

Sygn. akt III P 9/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2022 r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Danuta Poniatowska
Protokolant:	Marta Majewska-Wronowska

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2022 r. na rozprawie w Suwałkach

sprawy z powództwa **A. W.**

przeciwko (...)

przy udziale interwenienta ubocznego (...)

o zapłatę tytułem zadośćuczynienia 100.000,00 zł i skapitalizowanych odsetek 1.131,51zł.

1. **zasądza od pozwanego (...) na rzecz powoda A. W. tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w spełnieniu świadczenia od uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty;**
2. **oddala powództwo w pozostałej części;**
3. **zasądza od pozwanego (...) na rzecz powoda A. W. 2.500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem zwrotu części opłaty;**
4. **znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego;**
5. **nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Suwałkach) tytułem wydatków:**
 - **od powoda A. W. – 2.013,20 (dwa tysiące trzysta trzy, 20/100) złotych,**
 - **od pozwanego (...) – 2.713,20 (dwa tysiące siedemset trzysta trzy, 20/100) złotych.**

Sygn. akt III P 9/22

UZASADNIENIE

Powód A. W. w pozwie skierowanym przeciwko (...) wnosił o zasądzenie na jego rzecz kwoty 50.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5.12.2019 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za ból, krzywdę i cierpienie, będące następstwem zdarzenia z 5.07.2017 r. Wnosił też o zasądzenie kwoty 1.131,51 złotych tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie za okres od 9.08.2019 r. do 4.12.2019 r. wraz z odsetkami

ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia powództwa oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) w B.. W dniu 5.07.2017 r. wykonywał swoje obowiązki przy (...) na hali produkcyjnej i został potrącony przez P. S., pracownika kierującego ładownicą teleskopową, którą przewoził palety z deskami.

Po wypadku był hospitalizowany, poddany operacjom, rehabilitowany. Doznał silnych cierpień fizycznych i psychicznych. Wypadek spowodował, że stał się całkowicie niezdolnym do pracy.

W odpowiedzi na pozew, pozwany (...)wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Ponadto wnosił o wezwanie do wzięcia udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego (...) w W..

Na wniosek pozwanego, Sąd zawiadomił o toczącym się procesie (...)w W. (zarządzenie k. 180 i 187), który zgłosił przystąpienie do procesu po stronie pozwanej w charakterze interwenienta ubocznego. Wnosił o oddalenie powództwa na koszt powoda, przychylając się do stanowiska pozwanego zawartego w odpowiedzi na pozew. Jednocześnie wskazał, iż zawarta z pozwanym umowa ubezpieczenia wyklucza odpowiedzialność (...)za skutki wypadku (k. 214-217).

Pozew został skierowany do Sądu Rejonowego w Olecku I Wydziału Cywilnego (data nadania w urzędzie pocztowym - 6.12.2019 r., wpływu do Sądu - 10.12.2019 r.), który prowadził postępowanie dowodowe. W dniu 18.07.2022 r. do tego Sądu wpłynęło pismo pełnomocnika powoda, w którym zmienił żądanie pozwu, wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszych 50.000 zł, to jest łącznie 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5.12.2019 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za ból, krzywdę i cierpienie, będące następstwem zdarzenia z 5.07.2017 r. (pismo k. 476-482).

W związku z rozszerzeniem powództwa, sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Suwałkach, jako właściwemu rzeczowo (postanowienie k. 489) i skierowana do III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

A. W. zatrudniony był w (...)w B. na stanowisku (...). W dniu 5.07.2017 r. pracę rozpoczął o godz. 6.00 (na pierwszej zmianie) w hali produkcyjnej tartaku w B.. Po przerwie śniadaniowej pracował z innym pracownikiem - M. K. – przy obsłudze obrabiarki do drewna, tzw. wielopily. M. K. podawał deski na stół obrabiarki, gdzie wykonywana była obróbka mechaniczna na żądany wymiar. Po drugiej stronie obrabiarki, A. W. odbierał gotowe deski i układał je w sztaple obok maszyny. Około godz. 12.00 do stanowiska odbioru przy A. W. dołączył M. B.. Około godz. 12.30 do hali produkcyjnej wjechał wózek widłowy (...), którym kierował operator P. S.. Podjechał do palety, którą włożył na widły i ruszył tyłem do wyjazdu. Po wrzuceniu wstecznego biegu, automatycznie włączył się sygnał dźwiękowy i świetlny, sygnalizujące cofanie pojazdu. P. S. zatrzymał się przy stanowisku wielopily, by porozmawiać chwilę z M. B., który podszedł do niego od strony drzwi kierowcy. W tym czasie A. W. odszedł od maszyny i siedł po przekładki drewniane leżące na końcu sztapla od środka hali. Gdy B. i S. zakończyli rozmowę, P. S. kontynuował wyjazd z hali. Gdy ruszył do tyłu, usłyszał krzyki z hali. Wówczas zatrzymał wózek i podjechał do przodu, ponieważ tylnym prawym kołem najechał na prawą nogę A. W., przewracając go na posadzkę. A. W. o własnych siłach przesunął się do sztapla z deskami, o które się oparł. Na nogę założono opatrunek i natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu doraźnej pomocy odwiozło A. W. do szpitala w G..

Na miejscu zdarzenia czynności wykonała policja, która sprawdziła stan techniczny wózka i trzeźwość operatora wózka. Nie stwierdzono nieprawidłowości. Wezwany inspektor pracy ustalił, że poszkodowany posiadał aktualne przeszkolenie bhp na stanowisku przy (...) i aktualne badania lekarskie z brakiem przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku. Operator wózka posiadał aktualne przeszkolenie bhp na stanowisku pracy operatora wózka jezdniowego i stosowne uprawnienia do prowadzenia tego typu pojazdu. Ustalono, że wózek posiadał aktualne badania techniczne pojazdu, był sprawny technicznie, posiadał znaki ostrzegawcze i informacyjne oraz wyposażony był w

sygnał dźwiękowy i świetlny w czasie jazdy na biegu wstecznym (protokół nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy – k. 23-25 akt).

W Szpitalu (...) A. W. został przekazany na oddział urazowo-ortopedyczny, gdzie zastosowano leczenie operacyjne w postaci otwartego nastawienia odłamów złamań II i III kości śródstopia prawego, zespolenia drutami K oraz otwartego nastawienia odłamów złamania kości strzałkowej prawej, stabilizacji wewnętrznej oraz stabilizacji więzozrostu piszczelowo-strzałkowego prawego. Ponadto zastosowano czasowe usztywnienie stawu skokowego dwoma drutami K do piętowo, podjęto rewizję i zaopatrzenie ran okolicy prawego wyrostka łokciowego, prawego dołu podkolanowego oraz stawu skokowego, a także zastosowano zespolenie tętnicy piszczelowej przedniej. Zastosowano opatrunek gipsowy.

Z uwagi na brak tętna w tętnicy grzbietowej stopy prawej, A. W. 6.07.2017 r. został przetransportowany lotniczo do szpitala w O.. Tam podjęto leczenie operacyjne w postaci trombektomii tętnicy piszczelowej tylnej prawej oraz trombektomii i rekonstrukcji tętnicy piszczelowej przedniej prawej. W rozpoznaniu pooperacyjnym wskazano: otwarte wieloodłamowe złamanie kostki bocznej prawej nogi z otwartym zwichnięciem kości skokowej, uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego, uszkodzeniem więzadła trójgraniastego, nieprzemieszczone złamanie kości skokowej, rozerwanie tętnicy piszczelowej przedniej i nerwu strzałkowego głębokiego na poziomie stawu skokowego, złamania trzonów II, III, IV kości prawego śródstopia, rozległa rana dołu podkolanowego prawego i okolicy głowy kości strzałkowej z parzą nerwu strzałkowego bez przerwania ciągłości, liczne głębokie otarcia na skórze nogi i stopy prawej z ciężkim uszkodzeniem naskórka, powierzchowna rana łokcia prawego.

W Wojewódzkim Szpitalu (...) w O. A. W. przebywał do 31.07.2017 r. Wypisany został w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami: zmiana opatrunków (poniedziałek, środa, piątek), skierowanie do poradni ortopedycznej i chirurgicznej (kontrola gojenia ran), poruszanie się przy pomocy kul, bez obciążenia kończyny dolnej prawej, stosowanie ortozy stopowo-goleniowej na kończynę dolną prawą (dokumentacja medyczna k. 33-43).

A. W. pozostawał pod opieką poradni urazowo-ortopedycznej w G. od 18.09.2017 r. do 14.04.2018 r. (k. 46-48) i poradni chirurgicznej w G. od 18.08.2017 r. do 24.10.2018 r. (k. 49-53). Odbił zabiegi rehabilitacyjne w SP Zakładzie (...) w G. od 3.09.2018 r. do 14.09.2018 r.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS A. W. został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy 5.07.2017 r. okresowo do 31.12.2019 r. (orzeczenie k. 58). Po upływie tego okresu nadal. Orzeczeniem (...) Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w G. z 18.05.2018 r. zaliczony został do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności o symbolu 05-R do 30.04.2019 r. z ustaleniem, że niepełnosprawność datuje się od 14.03.2016 r., kolejnym orzeczeniem z 15.05.2019 r. ustalono niepełnosprawność umiarkowaną nadal do 31.05.2021 r. (k.60 i 64).

Od lutego 2018 r. A. W. leczony jest w poradni psychiatrycznej z rozpoznaniem: zespół depresyjny (k.62).

Od 6.03.2019 r. do 8.03.2018 r. A. W. ponownie przebywał na oddziale urazowo-ortopedycznym szpitala w G. celem kontynuacji leczenia zmiążdżeniowego urazu stopy i stawu skokowego prawego. Wykonano operację, w trakcie której usunięto materiał zespalający. Stwierdzono wówczas zaawansowaną chorobę zwyrodnieniową stawu skokowego, zalecono wizytę kontrolną w poradni urazowo-ortopedycznej, zdjęcie szwów i rtg kontrolne stawu skokowego (k.63).

W toku postępowania Sąd na wniosek powoda dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu ortopedii i chirurgii na ustalenie faktów jakich urazów doznał A. W. na skutek zdarzenia z 5.07.2017 r., ich wpływu na stan zdrowia powoda, procentowego uszczerbku na zdrowiu, rokowań na przyszłość, czy powód wymagał opieki – jeśli tak, w jakim zakresie. Ponadto Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu psychiatrii na okoliczność czy zdarzenie z 5.07.2017 r., mogło wywołać u powoda trwałe lub okresowe rozstrój zdrowia psychicznego, jeśli tak, jaki to miało wpływ na funkcjonowanie powoda, czy spowodowało trwałe lub okresowe uszczerbek na zdrowiu, jeśli tak, jaka jest jego wysokość (postanowienie k. 235).

Biegły sądowy lekarz specjalista z zakresu (...) w swojej opinii wykazał, że zdarzenie z 5.07.2017 r. spowodowało istotne upośledzenie wydolności statyczno-motorycznej prawej kończy dolnej. Natomiast obrażenia w zakresie prawego stawu skokowego spowodowały całkowite zeszywnienie stawu skokowego z przewlekłym zespołem bólowym, co powoduje dodatkowe ograniczenia związane z koniecznością wymiany opatrunków, czy stosowania antybiotyków. Biegły na podstawie badań powoda i analizy dokumentacji medycznej stwierdził, że w wyniku wypadku przy pracy 5.07.2017 r. powód doznał:

• otwartego zwichnięcia ze złamaniem prawego stawu skokowego leczonego operacyjnie, powikłane ropnym procesem zapalnym i zeszywnieniem w pozycji 90 stopni;

- zagojone złamanie II-IV kości śródstopia prawego leczone operacyjnie z ograniczeniem funkcji;
- pourazowe blizny stopy prawej;
- blizna okolicy prawego dołu podkolanowego z ograniczeniem wyprostu prawego kolana;
- blizna okolicy wyrostka łokciowego prawego.

W oparciu o rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 233 ze zm.) biegły z zakresu ortopedii i traumatologii określił wartość uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 55 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, przyznany kolejno:

- 5 % na podstawie poz. 160;
- 35 % na podstawie poz. 162c;
- 10 % na podstawie poz. 167c;
- 5% na podstawie poz. 169.

Biegły zaopiniował, że rokowania na przyszłość, co do wyleczenia, są niepomyślne, z dużym prawdopodobieństwem stan zdrowia powoda w zakresie narządu ruchu będzie się pogarszał. Nieprawidłowy chód związany z dysfunkcją prawego stawu skokowego i prawej stopy będzie miał negatywny wpływ na pozostałe stawy prawej kończyny dolnej i kręgosłupa lędźwiowego.

Ponadto biegły wskazał, że przez okres pierwszych 6 tygodni od wypisania ze szpitala w O., powód mógł wymagać pomocy innych osób w wymiarze 3 godzin dziennie w czynnościach mycia, ubierania się, przygotowywania posiłków, sprzątania. Następnie do momentu pełnego obciążenia prawej kończyny dolnej (wynikającego z wpisu lekarza ortopedy z 28.12.2017 r.), powód mógł wymagać tej pomocy w wymiarze 2 godzin dziennie (opinia biegłego ortopedy k. 244-247).

Biegły sądowy z zakresu chirurgii i chirurgii naczyniowej J. O. w swej opinii wskazał, że poza urazami wymienionymi przez ortopedę, powód w wyniku zdarzenia z 5.07.2017 r. doznał zaburzeń lokomocji oraz dolegliwości bólowych o charakterze niedokrwiennym, nasilających się podczas chodzenia, określonych jako chromania przestankowa, wywołana na skutek powstałego urazu tętnic goleni prawej, tj. stłuczenia tętnicy piszczelowej przedniej prawej i tętnicy piszczelowej tylnej prawej oraz niedokrwienia goleni i stopy prawej. Według biegłego, taki stan wymaga leczenia i obserwacji w poradni naczyniowej. Dolegliwości niedokrwienne mogą się nasilać i skutkować tak znacznym niedokrwieniem tkanek leżących poniżej poziomu niedrożności tętniczej, że istnieje możliwość powstania martwicy, co skutkowałoby koniecznością wykonania amputacji.

Biegły z zakresu chirurgii i chirurgii naczyniowej w oparciu o rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 233 ze zm.) określił wartość stałego uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 35 % na podstawie poz. 162c tabeli. Ponadto biegły wskazał, że przez okres pierwszych dwóch miesięcy powód wymagał opieki osób drugich w zaspokajaniu potrzeb życiowych przez okres 3-4 godzin dziennie. W tym okresie konieczne było stosowanie leków przeciwbólowych. Po tym okresie opieka osób drugich wymagana była przez ok. 2 godziny dziennie przez okres kolejnych 2 miesięcy, natomiast leki przeciwbólowe wymagane były sporadycznie (opinia k.310-313).

W sporządzonej w sprawie opinii, biegła z zakresu psychiatrii A. F. wskazała, że u powoda po zdarzeniu nastąpiły zaburzenia adaptacyjne, pozostaje on od lutego 2018 r. pod opieką psychiatry. Przewlekłość objawów i brak istotnej poprawy na skutek zastosowanej terapii, wskazują na epizod depresyjny i zaburzenia depresyjno-lękowe, które utrzymują się w dalszym ciągu i wymagają farmakoterapii. Obecność objawów depresyjnych i lękowych, zaburzeń snu, utraty poczucia bezpieczeństwa, lęku o przyszłość i własne zdrowie spowodowała, że A. W. zmuszony był do całkowitej reorganizacji dotychczasowego życia. Został on wyłączony z życia towarzyskiego, zdany na pomoc osób drugich, co wpłynęło na obniżenie samooceny i poczucia własnej wartości. Biegła wskazała na trwałą rozstrój zdrowia psychicznego, określając uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%. Ponadto wskazała, iż rokowania na przyszłość są niepomyślne (opinia k.349-359).

Łączna wartość trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda wskazana przez biegłych sądowych lekarzy z zakresu ortopedii i chirurgii naczyniowej oraz psychiatrii wynosi 65 % (poz.162c tabeli – 35% wskazana jest zarówno w opinii ortopedy, jak i chirurga, a więc nie podlega sumowaniu).

Na wniosek pozwanego Sąd dopuścił też dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na fakt wykazania czy powód przyczynił się do powstania zdarzenia przez naruszenie przepisów bhp, a jeśli tak, jakie przepisy bhp swoim zachowaniem złamał. W swojej opinii biegły sądowy K. P. wskazał, że za wypadek A. W. odpowiada operator wózka widłowego P. S., który nie zachował dostatecznej ostrożności podczas jazdy wózkiem widłowym tyłem (50%), powód, który wszedł w strefę niebezpieczną z tyłu ładowarki (30%) oraz pozwany S. S. (1) za nie wyznaczenie dróg transportowych i ciągów komunikacji pieszych oraz nie opracowanie instrukcji organizacji ruchu wózkami widłowymi zgodnej z wymaganiami (20%).

W dniu wypadku wózek spełniał wymagania zasadnicze zgodnie z dyrektywą maszynową i minimalne w dziedzinie bhp zgodnie z rozporządzeniem w sprawie wymagań minimalnych bhp dla maszyn w szczególności posiadał sygnał dźwiękowy i świetlny przy cofaniu. W zakładzie pracy nie opracowano zasad ruchu i organizacji transportu wózkami widłowymi na jego terenie. Na hali produkcyjnej nie było wyznaczonych dróg komunikacji pieszych, dróg jazdy wózków widłowych i miejsc magazynowania tarcicy. Poprzez brak oznakowania pracodawca nie zapewnił bezpieczeństwa w ruchu pieszych pracowników. Ciągi komunikacji pieszej powinny być wyznaczone a zasady organizacji transportu opracowane. Należało doregulować zachowanie pieszego oraz kierowcy wózka w strefach krzyżowania się dróg komunikacji pieszych i dróg jazdy wózków. Odpowiedzialnym za to był S. S. (1) jako pracodawca.

A. W. swoim zachowaniem naruszył zasadę bezpieczeństwa w zakładach, gdzie jeżdżą wózki widłowe, która mówi: nie wolno wchodzić w strefę jazdy wózków widłowych bez upewnienia się czy nie zagraża to bezpieczeństwu, nie wolno wejść w strefę wózka, o której wiadomo, że jest trudno widoczna dla operatora; należy nawiązać kontakt wzrokowy z operatorem. Jego wejście w strefę niebezpieczną jazdy wózka, było jedną z przyczyn wypadku (opinia bhp k. 404-413).

Biegły sądowy z zakresu BHP wskazał też, że pozwany nie udowodnił zastosowania odpowiedniego tłumienia ochronników słuchu dla pracowników, co również mogło wpłynąć na powstanie zdarzenia. Zbyt mocne ochronniki mogły doprowadzić do tłumienia dźwięku w sposób większy niż było to wskazane na stanowisku powoda, tym samym wygłuszyć dźwiękowo-świetlne sygnały wózka widłowego. A. W. miał własne zatyczki w uszach, zatyczki były też dostępne w biurze do pobrania, były też nauszniaki. Jak wskazał powód zeznając na rozprawie, słycać było tylko wysokie dźwięki od tarcz piły. Korzystał z własnych zatyczek, bo nauszniaki „strasznie niszczyły uszy”.

Aktualnie A. W. utrzymuje się z renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Jest to okresowa renta w wysokości (...) zł netto. W chwili wypadku A. W. miał 57 lat, wykształcenie zawodowe -(...), w zawodzie pracował ok. (...) lat, później miał się różnych zajęć, na (...), ostatnio w (...).

Z tytułu wypadku przy pracy otrzymał jednorazowe odszkodowanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie około (...)zł. Otrzymał też odszkodowanie z (...) z tytułu nieszczęśliwego wypadku - grupowe ubezpieczenie w zakładzie pracy, w kwocie około (...) zł na rękę (przyznane przez powoda, nie kwestionowane przez pozwanego).

A. W. wskazał, że nie ma możliwości brania udziału w spotkaniach rodzinnych, bo gdy pochodzi, to noga puchnie, potem musi siedzieć z nogą w pozycji poziomej. Leczy się u psychologa, miał próbę samobójczą. Przed wypadkiem chodził na piłkę ręczną jako senior, co 2-3 tygodnie wyjeżdżał z grupą na spotkania piłki ręcznej. Po wypadku ma problemy z pamięcią. Bezpośrednio po wypadku funkcjonował dzięki żonie, bo się nim opiekowała, przychodziła też pielęgniarka robić opatrunki. Aktualnie nie ma problemów z ubieraniem się za wyjątkiem założenia dołu ubrania: spodni, skarpet. Wcześniej miał problemy z kręgosłupem, stąd data orzeczenia o niepełnosprawności już przed wypadkiem (o ustalenie stopnia niepełnosprawności wystąpił dopiero po wypadku). Skutki wypadku są takie, że musi być ciągle rehabilitowany.

Po wypadku przystosował łazienkę dla osoby niepełnosprawnej (uchwyty w toalecie i prysznicu). Żona musi mu pomagać przy schodzeniu ze schodów (mieszka na (...)piętrze bez windy). Samochodem jeździ na krótkie trasy, na dłuższe musi wynająć kierowcę. Jego auto zostało przystosowane dla osoby niepełnosprawnej - został przerobiony gaz i hamulec tak, żeby nie korzystać z prawej nogi (wykonał to warsztat w G.).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie niewątpliwym jest, iż doszło do wypadku przy pracy w rozumieniu ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. w brzmieniu na dzień zdarzenia: Dz.U. z 2017 r., poz.1773 ze zm.), w wyniku którego powód A. W. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Pozwany pracodawca (...), co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie w zakresie objętym powództwem, negując jednak wysokość zadośćuczynienia.

Odpowiedzialność pracodawcy za wypadki przy pracy określona jest we wskazanej wyżej ustawie wypadkowej. W pierwszej kolejności pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy może, co do zasady, ubiegać się o świadczenia z ubezpieczenia społecznego, przewidziane w powołanej ustawie. Świadczenia te wypłacane są nie przez pracodawcę lecz przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i finansowane ze składek wpłacanych na Fundusz Świadczeń Społecznych (fundusz wypadkowy).

W niniejszej sprawie powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie jak wskazał około (...) zł. Otrzymał też odszkodowanie z (...) z tytułu nieszczęśliwego wypadku - grupowego ubezpieczenia w zakładzie pracy - w kwocie około (...) zł.

Jeśli świadczenia wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zdaniem uprawnionych, nie rekompensują w pełnej wysokości szkody poniesionej przez pracownika w związku z wypadkiem przy pracy, osoby uprawnione mogą wystąpić przeciwko pracodawcy o pociągnięcie go do odpowiedzialności cywilnoprawnej przewidzianej w art. 415 i następnym kodeksu cywilnego. Wówczas odpowiednie zastosowanie na zasadzie art. 300 kodeksu pracy znajdują przepisy prawa cywilnego.

Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy jest odpowiedzialnością uzupełniającą, odrębną od tej, którą w myśl ustawy wypadkowej ponosi Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ma ona charakter odszkodowawczy i pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy wypadkowej nie rekompensują w całości poniesionych przez poszkodowanych strat, a nadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy. Warunkiem dochodzenia odszkodowania cywilnoprawnego od pracodawcy jest rozpoznanie roszczenia

o te świadczenia na podstawie przepisów ustawy wypadkowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, OSNP 1999/15/495).

W przeciwieństwie do świadczeń należnych od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy nie jest ograniczona żadnymi limitami kwotowymi, co oznacza iż zakres przyznanych świadczeń wyznaczany jest wielkością poniesionej szkody. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy za szkodę wyrządzoną pracownikowi w związku z zaistniałym wypadkiem przy pracy w zależności od okoliczności sprawy (w tym charakteru działalności pracodawcy) może opierać się na zasadzie winy (art. 415 k.c.) lub na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.). Dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających w związku z wypadkiem przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego, ale występując z takim powództwem pracownik nie może powołać się w postępowaniu sądowym jedynie na fakt wypadku przy pracy, stwierdzonego protokołem powypadkowym, lecz musi wykazać wszystkie prawne przesłanki cywilnej odpowiedzialności pracodawcy, tj.: 1) ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę (uszczerbek na zdrowiu – a ściślej uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 września 2009 roku o sygn. akt II PK 65/09, Legalis nr 287807).

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie mamy do czynienia z odpowiedzialnością pracodawcy opartą na zasadzie ryzyka. Przesłankami tej odpowiedzialności (art. 435 k.c.), które podlegają udowodnieniu przez poszkodowanego są: ruch przedsiębiorstwa, szkoda oraz związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą. Odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. powstaje bez względu na winę (w znaczeniu subiektywnym) prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Odpowiedzialność ta nie ma jednak charakteru absolutnego. Przesłanki ją wyłączające (okoliczności egzoneracyjne) zostały określone w przepisie art. 435 k.c. w sposób wyczerpujący. Prowadzący przedsiębiorstwo może zwolnić się z odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że szkoda nastąpiła: 1) wskutek siły wyższej, 2) wyłącznie z winy poszkodowanego, 3) wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący nie ponosi odpowiedzialności. Stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia okoliczności egzoneracyjnych spoczywa na osobie, która dąży do wyłączenia swojej odpowiedzialności.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż pozwany pracodawca co do zasady nie kwestionował faktu zaistnienia wypadku przy pracy stwierdzonego protokołem powypadkowym nr (...) z 9 sierpnia 2017 roku, jak również poniesionej przez powoda szkody (uszczerbku na zdrowiu). Nie kwestionował też istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem (wypadkiem przy pracy) powiązanych z działalnością (ruchem) przedsiębiorstwa. Podniósł jedynie, że szkoda ta nastąpiła również z winy samego poszkodowanego, co wprawdzie nie stanowi okoliczności wyłączającej odpowiedzialność pracodawcy określoną w art. 435 k.c., ale ma wpływ na wysokość zgłaszanego przez stronę powodową roszczenia odszkodowawczego.

Stanowisko pozwanego poparte zostało również przez występującego w sprawie po stronie pozwanej interwenienta ubocznego, będącego ubezpieczycielem pozwanego w zakresie odpowiedzialności cywilnej, który jednakże nie uznał swojej odpowiedzialności, z uwagi na zakres ubezpieczenia.

Należy zauważyć, że odpowiedzialność pozwanego kształtowana jest na zasadzie art. 435 k.c. (zasadzie ryzyka) jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu elektryczności, paliw płynnych etc.). Istotą tego rodzaju działalności stanowią procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn (urządzeń) przetwarzających. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody, z wyłączeniem sił człowieka i zwierzęcia, stanowi w tym wypadku siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości. Przez „ruch przedsiębiorstwa” rozumieć należy każdy przejaw jego działalności wynikający z jego funkcji usługowo-produkcyjnej. Z ruchem przedsiębiorstwa związane są zaś wszelkie szkody powstałe z każdej jego działalności, a nie tylko takiej, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i stanowi następstwo ich działania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 5 stycznia 2001 r. sygn. akt V CKN 190/00, LEX nr 52421; wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2001 r. sygn. akt IV CKN 1563/00, LEX nr 52720). Pozwany pracodawca odpowiada powyższym kryteriom, co umożliwiło przypisanie temu podmiotowi odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c.

Fakt, że zdarzenie będące źródłem szkody jest wypadkiem przy pracy nie był kwestionowany. Dla wyłączenia odpowiedzialności pozwanego koniecznym było wykazanie zaistnienia którejs przesłanki egzoneracyjnych wskazanych w treści powołanego przepisu art. 435 k.c. Strona pozwana nie wykazała, a nawet nie próbowała wykazać, aby szkoda będąca przedmiotem niniejszego postępowania powstała z winy osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności, podobnie należy odnieść się również do powstania szkody wskutek siły wyższej. Kwestie te nie były w ogóle przez stronę pozwaną eksponowane.

Jeżeli chodzi o przesłankę wyłącznej winy poszkodowanego, to przesłanka ta zachodzi tylko wówczas, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku przy pracy. W sprawie niniejszej opiniował biegły z zakresu bhp, który wypowiedział się, co do naruszenia przepisów bhp przez pozwanego pracodawcę, pracownika kierującego wózkiem, za którego odpowiada pracodawca i powoda A. W.. Szkoda, jakiej doznał powód, spowodowana była nie tylko jego niewłaściwym postępowaniem, naruszającym zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. Zgodnie z opinią, za wypadek A. W. odpowiada operator wózka widłowego P. S., który nie zachował dostatecznej ostrożności podczas jazdy wózkiem widłowym tyłem (50%), powód, który wszedł w strefę niebezpieczną z tyłu ładowarki (30%) oraz pozwany (...) za nie wyznaczenie dróg transportowych i ciągów komunikacji pieszych oraz nie opracowanie instrukcji organizacji ruchu wózkami widłowymi zgodnej z wymaganiami (20%).

Odpowiedzialność pozwanego za szkodę wyrządzoną powodowi jest – jak już wyżej wspomniano - odpowiedzialnością ukształtowaną na zasadzie ryzyka, a zatem powstającą bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo – innymi słowy jest to odpowiedzialność za sam skutek. Dlatego też, zbędnym jest czynienie dalszych rozważań na temat zawinienia pozwanego. Jeżeli zaś chodzi o winę powoda to w tym stanie rzeczy można czynić co do niej rozważania jedynie w kontekście przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Przepis art. 362 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Na gruncie prawa cywilnego wina poszkodowanego, jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność sprawcy szkody przy zasadzie ryzyka, jest pojęciem trudnym do precyzyjnego zdefiniowania, chociażby ze względu na brak jej ustawowej definicji. W orzecznictwie przyjmuje się, że do zastosowania art. 362 k.c. przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego (zob. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 roku o sygn. akt III CZP 8/75, OSNCP 1976 nr 7-8, poz. 151, Legalis nr 18997). Nieprawidłowość ta występuje wtedy, gdy podmiot w swym postępowaniu nie dołożył staranności, jaką powinien przejawiać człowiek rozważny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać, dokonać należy w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Ustalenie, że w konkretnych okolicznościach osoba zachowała się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie jej zarzutu nagannej decyzji (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 listopada 2013 roku o sygn. akt I ACa 527/13, LEX nr 1438093).

Na gruncie przepisu art. 362 k.c. samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada jeszcze jednak na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania, warunkiem koniecznym, lecz niewytaczącym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności danego przypadku jego powinnością. Rozstrzygając o odszkodowaniu należy mieć na uwadze elementy obiektywne (czyli samo przyczynienie), jak też subiektywne mające znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r. o sygn. akt IV CSK 241/09, Legalis nr 304048).

Przechodząc do kwestii miarkowania kwoty zadośćuczynienia, w pierwszej kolejności zważyć należy, że przepisy Kodeksu cywilnego nie wskazują żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - nakazując jedynie, że ma być to suma „odpowiednia”. Nie ulega jednak wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienia szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Z uwagi na to, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności danej sprawy, w tym rodzaj doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1977 r. w sprawie IV CR 266/77, Legalis nr 20232, wyrok z dnia 13 marca 1973 r. w sprawie II CR 50/73, Legalis nr 17005, wyrok z dnia 10 czerwca 1999 r. w sprawie II UKN 681/98, OSNAPiUS 2000 nr 16, poz. 626, Biul. Inf. Pr. 2000 nr 4, str. 78, Legalis nr 47791).

Wysokość zadośćuczynienia nie może być symboliczna, lecz musi mieć jakąś wartość ekonomicznie odczuwalną, przy czym uwzględniając rozmiar krzywdy musi również być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętej stopie życiowej społeczeństwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001 r., III CKN 427/00, Lex nr 52766).

Przenosząc powyższe czysto teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy uznać należało zdaniem Sądu, iż żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia jest wygórowana.

Bezspornym jest, że szkodą na osobie, jakiej doznał powód było uszkodzenie ciała w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. w postaci urazu prawej nogi. Oceniając zakres krzywdy powoda, warunkujący wysokość zadośćuczynienia, Sąd oparł się przede wszystkim na opiniach biegłych sądowych z zakresu ortopedii, chirurgii i psychiatrii. Opinie te ocenione zostały przez Sąd za jasne, pełne, rzetelne i profesjonalne, oparte na stosownej wiedzy z zakresu specjalności biegłych i doświadczeniu zawodowym, opatrzone spójnym, logicznym i przekonującym umotywowanym uzasadnieniem. Sąd uwzględnił także przedłożoną przez powoda dokumentację medyczną (w tym dokumenty związane z ustaleniem stopnia niepełnosprawności), jak również zeznania świadka – J. W. – żony powoda, która będąc osobą najbliższą dla powoda miała okazję obserwować, w jakim stanie psychicznym i fizycznym znajdował się powód bezpośrednio po wypadku i w dalszym okresie powypadkowym, a także udzielać mu pomocy przy codziennych czynnościach. Wziął też pod uwagę zeznania samego powoda A. W..

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, oceniony przez Sąd jako wiarygodny i zasługujący na uwzględnienie w całości, jednoznacznie dowodzi – czemu strona pozwana również nie przeczyła - że uraz jakiego doznał powód był poważny. Uraz ten skutkowałam trwałym uszczerbkiem na zdrowiu określonym przez biegłych sądowych z zakresu ortopedii i chirurgii na poziomie 55%, zaś psychiatrii na poziomie 10%. Wysokość określonego uszczerbku na zdrowiu nie stanowi podstawy do matematycznego wyliczenia wysokości zadośćuczynienia, pomocna jednak była dla poczynienia ustaleń w zakresie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda. Załączona do akt sprawy dokumentacja medyczna i sporządzone opinie biegłych lekarzy jednoznacznie dowodzą, że uraz doznany przez powoda był urazem poważnym, znaczącym dla prawidłowego funkcjonowania organizmu człowieka. Doznane obrażenia wiązały się zarówno z cierpieniem fizycznym – ból powodowany przez sam uraz i przeprowadzone w związku z nim zabiegi medyczne, jak również zrozumiálním i naturalnym dyskomfortem psychicznym. Zwłaszcza, że w ocenie biegłej z zakresu psychiatrii spowodował u powoda określone cierpienie fizyczne i zburzenia depresyjno-lękowe oraz epizod depresyjny. Ukształtowało to osobowość „potraumatyczną”, która powstała w warunkach dużego stresu spowodowanego nowymi, nieoczekiwanymi, przykrymi wydarzeniami.

Po zabiegach operacyjnych powód wymagał opieki i pielęgnacji ze strony osób trzecich i nie mógł samodzielnie funkcjonować, utracił również możliwości wykonywania pracy zarobkowej (orzeczono całkowitą niezdolność do pracy). Obecnie powód odczuwa nadal dolegliwości bólowe, wymaga rehabilitacji. Zastosowane leczenie nie

przyniosło pożądanych rezultatów, a rokowania na przyszłość są negatywne. Również rozstrój psychiczny ma u powoda charakter trwały, wymagający farmakoterapii.

Jednocześnie należy zauważyć, że w chwili wypadku powód był w wieku dojrzałym, miał 57 lat i okres jego aktywności zawodowej zbliżał się do końca (8 lat do ukończenia powszechnego wieku emerytalnego). Ponadto borykał się z trudnościami w znalezieniu pracy odpowiedniej do jego kwalifikacji i wieku. Zatrudnił się u pozwanego, po wstawiennictwie znajomego stron, na krótko przed wypadkiem. Po zdarzeniu korzystał z zasiłku chorobowego wypadkowego, a następnie ze świadczenia rentowego.

Sąd wziął również pod uwagę, że powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy oraz odszkodowanie z tytułu nieszczęśliwego wypadku z umowy ubezpieczenia grupowego pracowników pozwanego.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności związane z osobą powoda jako poszkodowanego (stanowiące tzw. czynniki subiektywne), biorąc pod rozwagę z jednej strony rozmiar doznanej krzywdy – powagę doznanego urazu, który realnie i istotnie zagrażał dalszemu funkcjonowaniu powoda, Sąd uznał, że uzasadnionym jest obniżenie należnego świadczenia w granicach określonej powyżej skali przyczynienia się powoda do powstania szkody, czyli w 30%. Stąd też, przy jego uwzględnieniu, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku. Zdaniem Sądu, kwota 50.000 zł - mając na względzie rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, jego przyczynienie się do powstania szkody, a także wysokość świadczeń wypłaconych przez instytucje ubezpieczeniowe z mocy odrębnych przepisów - jest kwotą adekwatną („odpowiednią”) w rozumieniu przepisów art. 445 k.c., przedstawiającą ekonomicznie odczuwalną wartość, a przy tym utrzymaną w rozsądnych granicach.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem bezterminowym (termin świadczenia nie jest oznaczony), a zatem staje się wymagalne od momentu wezwania dłużnika o jego wykonanie (art. 455 k.c.). Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie rozmaicie ujmował początek terminu, od którego należy liczyć odsetki od zadośćuczynienia. W szczególności w orzecznictwie Sądu Najwyższego widoczne jest ujmowanie tego zagadnienia indywidualnie, czyli zależnie od sytuacji, przez dokonywanie wyboru między dwoma możliwymi terminami. Jest to albo chwila wezwania do zapłaty, także w postaci wytoczenia powództwa, albo określenie wysokości należnego świadczenia dopiero orzeczeniem sądu. Pierwsza możliwość jest w większości wybierana wtedy, gdy od początku znana jest wysokość roszczenia i znajduje ona potwierdzenie w toku przewodu sądowego, wskazując na zasadne twierdzenie powoda zarówno co do przesłanek, jak i wysokości roszczenia. Druga możliwość dotyczy takich spraw, w toku rozpoznawania których okazuje się dopiero, czy i w jakiej wysokości przyznać należy zadośćuczynienie. Jest to bowiem naprawienie szkody niemajątkowej, a więc o wysokości bardzo ocennej i ustalonej na podstawie przeprowadzonego postępowania. W wypadku naprawienia takich szkód przeważa pogląd o odsetkach liczonych dopiero od chwili zasądzenia stosownej kwoty, chyba że zachodzą okoliczności danej sprawy, które przekonują o potrzebie uwzględnienia wcześniejszej chwili (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 375/13, oraz z dnia 6 kwietnia 2016 r., IV CSK 389/15).

W rozpoznawanej sprawie należy zauważyć, że w momencie wniesienia pozwu przez powoda, pozwany nie mógł wiedzieć w jakiej wysokości zadośćuczynienie zostanie zasądzone na jego rzecz. Pozwany kwestionował wysokość dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia, wskazywał przy tym na obiektywne okoliczności mogące doprowadzić do miarkowania zasądzonego zadośćuczynienia, co zresztą miało miejsce. W tej sytuacji nie można twierdzić, że roszczenie powoda stało się wymagalne w momencie wezwania do zapłaty i pozwany już wtedy znał wysokość świadczenia, jakie jest zobowiązany spełnić. Tym bardziej, że powodowi przysługiwały także świadczenia od ubezpieczycieli, o wysokości których pozwany nie wiedział, a roszczenia z kodeksu cywilnego są roszczeniami jedynie uzupełniającymi, co wskazywano powyżej.

W wyroku z 12 lipca 2017 r. sygn. II PK 200/16 Sąd Najwyższy wyraził wprost pogląd: „W sprawach, w toku rozpoznawania których okazuje się dopiero, czy i w jakiej wysokości przyznać należy zadośćuczynienie, odsetki nalicza się dopiero od chwili zasądzenia stosownej kwoty, chyba że zachodzą okoliczności danej sprawy, które przekonują o

potrzebie uwzględnienia wcześniejszej chwili. Jest to bowiem naprawienie szkody niemajątkowej, a więc o wysokości bardzo ocennej i ustalonej na podstawie przeprowadzonego postępowania.”

Wobec takiego rozstrzygnięcia o odsetkach niezasadne jest także żądanie skapitalizowanych odsetek od dnia wezwania do dnia wniesienia pozwu do Sądu.

O kosztach zastępstwa procesowego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c. Mając na uwadze, iż żądanie powoda uwzględnione zostało w zasadzie w połowie, Sąd uznał za zasadne wzajemne zniesienie tych kosztów. Na tej zasadzie Sąd rozstrzygnął też o wydatkach poniesionych w toku postępowania ze Skarbu Państwa (poza zaliczką na koszty opinii biegłych w kwocie 700 zł wpłaconą przez powoda). Łącznie wydatki poniesione w sprawie wyniosły 5.426,31 zł, a więc każda ze stron obciążona została kwotą 2.713,20 zł. Na zasadzie art. 100 k.p.c. rozstrzygnięto też o opłacie od pozwu poniesionej przez powoda, zasądzając jej zwrot od pozwanego na rzecz powoda w części stosownej do wysokości zasądzonych roszczeń.

sędzia Danuta Poniatońska